

WITOLD KLEINER

ur. 1929; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, okres stalinowski
Słowa kluczowe	UMCS, KUL

UMCS

Najlepszy był egzamin wstępny, gdzie trzeba było się wypowiedzieć na temat tego, czy mają być różne partie czy jedna partia. Oczywiście ja wygłaszałem pogląd, że powinna być opozycja. Kiedy jest tylko jedna partia to się bardzo łatwo degeneruje i trzeba by ktoś w sejmie zajmował stanowisko krytyczne. Nie zabito mnie za tę wypowiedź i egzamin wstępny mi zaliczono.

Wydaje mi się, że zaraz po wojnie atmosfera na UMCS była bardzo dobra. Wszyscy bardzo chcieli się uczyć i profesorów bardzo szanowali.

Władzy nie udało się zasiać jakiejś niechęci między studentami UMCS-u a studentami KUL-u. Cały czas to była ta sama brać studencka. UMCS zazdrościło KUL-owi, że kulowcy mają swoje czapki, białe z amarantem, a my z UMCS-u nic takiego nie mamy. W końcu medycyna sobie takie czapki sprawiła. My matematycy nie mieliśmy żadnych wyróżników.

Przedmioty na UMCS-ie, które były próbą indoktrynacji młodzieży to odpowiednik wychowania obywatelskiego. Była jeszcze filozofia, marksizm i leninizm. Ja też zdawałem filozofie, ale klasyczną u Narcyza Łubnickiego.

Data i miejsce nagrania	2012-11-20, Kraków
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Anna Rola
Redakcja	Anna Rola, Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"